NOWINY NAUKOWE.

ZADANIA DO ROZWIĄZANIA.

1). *O zarazie sibirskiey.*

W roku przeszłym 1829, w gazecie sanktpetersburskiey i moskiewskiey, ogłoszony był artykuł następujący:

„Zaraza sibirska, znajoma pod nazwiskiem Karbunkułu (желвакъ), każdego prawie lata w niektórych północnych i sibirskich guberniach napada bydło, a niekiedy okazuje się i na ludziach.

Pomimo opisów tey choroby, umieszczonych w wielu, tak rossyyskich, jako i zagranicznych dziełach, niema jeszcze pewnego śrzodka jey leczenia i zachowania się od niey. Zatém Ministeryum spraw wewnętrznych, na skutek Naywyższey Jego Cesarskiey Mości woli, chcąc ustanowić pewnieysze sposoby leczenia tey choroby i dokładne śrzodki dla zachowania się od niey; podaje medykom, znajomszym ze swojego doświadczenia, następujące zadanie:

1) Wyłożyć opisanie historyczne pochodzenia sibirskiey zarazy.

2) Zrobić krótkie topograficzne opisanie tych krain, w których nayczęściey i naymocniey okazuje się ta choroba. Przy tém potrzeba zwrócić uwagę szczególniey na te okoliczności, które mniey lub więcey przyczyniają się do wydania tey choroby.

3) Jasno i szczegółowie wyłożyć charakter i odznaczające znaki tey choroby, pokazać, z jakich przyczyn ona pochodzi, nie wchodząc w żadne oderwane sądzenia, ale tylko trzymać się samych postrzeżeń praktycznych.

4) Wskazać sposób zachowania się od niey.

5) Nakoniec, podać pewny sposób jey leczenia.

Po ogłoszeniu o tém były przez niekórych medyków w tey rzeczy nadesłane rosprawy, z których jednakże żadna dostatecznie nie rozwiązała tego zadania; a zatém Komitet PP. Ministrów, z Naywyższego potwierdzenia, uznał za rzecz potrzebną powtórnie je ogłosić.

Lekarze obwieszczają się ninieyszém, iż rozprawy ich w tey rzeczy mogą bydź pisane w językach: rossyyskim, łacińskim, niemieckim, francuzkim i angielskim, i powinny bydź przysyłane prosto do Sanktpetersburga do Rady medyczney, nie poźniey jak do 31 decembra następującego 1831 r. Imie Autora powinno bydź napisane w osobney zapieczętowaney kopercie z jakąkolwiek déwizą, która również powinna bydź napisana i na samey rozprawie. Imie Autora wówczas tylko będzie objawione, kiedy rozprawa uznaną zostanie zupełnie za dostateczną i zasługującą na przeznaczone premium. Za taką rozprawę naznacza się w nagrodę 3,000 rubli assygnacyami Państwa.

II). *O cholerze morbus.*

Epidemicznie grassująca Cholera (*Cholera morbus*) w nowszych czasach, po większey części Azyi, drogę swą oznamionowała śladami spustoszenia. W upłynionym i teraźnieyszym roku w niektórych prowincyach Państwa Rossyyskiego okazała się w całey swey okropności. Wszystkie dotąd wydane o tey chorobie dzieła, okazują się w doświadczeniu nie zupełnie zadość-czyniącemi. Stopniowe jey rozszerzanie się zagraża całey Europie okropnemi skutkami.

Rząd Rossyyski, mając na celu dobro powszechne, uznaje potrzebném, wszystkim medykom, znaydującym się w Rossyi, Niemczech, Węgrzech, Anglii, Szwecyi, Danii i we Włoszech podać: wyśledzić i opisać epidemiczną cholerę.

W opisaniu tém należy:

1) Jasno i szczegółowie wyłożyć charakter tey choroby.

2) Pokazać, z jakich przyczyn ona powstaje.

3) Jakim sposobem rozszerza się.

4) Dowieść pewnémi i dostatecznemi doświadczeniami: azali się ona udziela podobnie, jak inne zaraźliwe choroby.

5) Jakie następnie należy przedsiębrać śrzodki ostróżności,

6) Jakie pewne są sposoby jey lecz

Rozprawy te mogą bydź pisane w języku: rossyyskim, łacińskim, francuzkim, niemieckim, angielskim i włoskim, i przysyłane do Rady medyczney w St. Petersburgu, nie poźniey, jak 1 (13) września 1831 roku.

Imie Autora powinno bydź napisane w osobney zapieczętowaney kopercie.

Za naylepszą i zupełnie zadosyć czyniącą rozprawę, Rząd Rossyyski przeznacza nagrody 25,000 rubli assygnacyami Państwa.

GEOGRAFIA FIZYCZNA.

Góry wzdłuż pasma Uralu południowego, pierwszy raz barometrycznie wymierzone *).

Dnia 1 *czerwca*, 1829 *roku.*

Nazwiska południowych gór Uralskich.	Wysokość pionowa.	
	stopy angielskie.	arszyny rossyyskie.
Góra Wielki Taganay.		
Leży w odległości 18 wiorst od kopalni *Złotoustowskiey;* śrzodkowa jey opoka wznosi się nad powierzchnią Oceanu 45° .	3675,9	1575.
Nad powierzchnią zaś rzeki *Ay*, przy sluzie kopalni . . .	2566,5	1090.
Ztąd wypada, iż powierzchnia rz. *Ay*, w *Złotouściu*, wyżey jest Oceanu	1109,4	475.
Srzodkowa skała Małego Taganaju		
Od powierzchni Oceanu . . .	3375,8	1446,2.
Nad powierzchnią rz. *Ay* w *Złotouściu*	2266,2	971,1.
Góra Ural-Tau.		
Wulkan w śrzodku pasma, o 12 wiorst od *Złotouścia* do kopalni *Miasskiey*. Nad Oceanem .	2584,6	1107,7.
Nad rz. *Ay*, w *Złotouściu*. .	1423,8	609,8.
Góra Turma.		
Wyższy Wulkan nad Oceanem	3367,3	1443,1.

*) Przysłany artykuł od P. Półkownika *Terleckiego*, z *Ekaterynburga*, Redakcyi Pszczoły Północney.

Nazwiska południowych gór Uralskich.	Wysokość pionowa.	
	stopy angielskie.	arszyny rossyyskie.
Od powierzchni rz. *Sikajełgi*, przy *Saymonowskiey* kopalni złota	2263,9	970,2
Nad powierzchnią jeziora *Ufimskiego*, z którego wypływa rz. *Ufa* *)	1645.	705.
Kraniec góry Urengi.		
W *Złotouściu*, odpowiednia górze *Kosutur*, nad Oceanem . .	1567,2	671,4.
Nad powierzchnią rz. *Ay*, przy słuzie	503,4.	216.
G. Ausz (Uszkul).		
Leży przy *Anniňskich* rudach złotych, przez Baszkirów uważana za *świętą;* nad Oceanem . .	1952,6.	879,6.
Nad powierzchnią jeziora *Auszkula*	703,6.	301,5.

*Wymiary powierzchni ziemskiey, nad Oceanem, szerokości geograficzney 45° **).*

Na przestrzeni *pasma uralskiego* (starodawnego Ripheus), zaczynając od twierdzy *Orskiey*, wzdłuż południka, do *Oceanu Lodowatego*, ukazują się dwa naywyższe gór skupienia. Jedno na południe, pod 54° 45′ szerokości geograficzney; a drugie na północ, między 61° a 68° szerok. geogr.,

*). Z tych wymiarów okazuje się, iż poziom równi *Złotoustowskiey* i jeziora *Ufimskiego*, mało się czém różni od poziomu jeziora *genewskiego*, wznoszącego się nad Ocean około 1220,8 stop angiel.

**) Artykuł nadesłany od P. Półkownika A. Terleckiego, jako dodatek do rozprawy o barometrycznych wymiarach znacznieyszych *gór Uralskich.* Rozprawa ta była także umieszczoną w gazetach niemieckich. Fizyczne ważnieyszych Rossyi punktow rozpoznanie jest bardzo pożyteczném do porównania ogólney wypukłości zewnętrzney kuli ziemskiey.

względnie górnego miasta *Ekaterynburga*, które, podług naynowszego przeze mnie oznaczenia, ma geograficzne swoje położenie: 56° 50′ 20″, a szerok. północ., i 30° 14′ 49″, 8 długości wschodn. od południka sanktpetersburskiego, uważając *punkt obserwacyy* przez cerkiew soborną na głównym placu, przy mennicy.

Idąc od tych naywyższych gór pierwiastkowych, wszystkie inne, stanowiące pasmo *Uralu*, w kierunku do *Ekaterynburga*, widocznie się zniżają; również i w kierunku odwrótnym, ku południo-zachodowi, biorąc nazwisko wielkiey i małey *Syrty*, a na północ wzdłuż *Uralu* do Oceanu *Lodowatego*.

Strumienie rzek: *Uralu* (starodaw. Jajik), *Białey*, *Aja*, *Uja* i t. d. płynące wzdłuż przeciwległych *pochyłości dołkowatych*, okrążają południowy punkt góry *Iremel*, nad powierzchnią Oceanu wznoszącey się około 4450 stop angiel., czyli 1907,1 arszynów ross., czyli 1 wiorst., 135,1 sążni.

Rzeki ze swemi źrzódłami: *Pieczora*, *wielka* i *mała Soswa*, i t. d., wypływają z północnych wyniosłości góry *Uralu*, jako to: z *kamienia Deneżkiego*, *kamienia Konżakowskiego* (blizko szpitalów) i *białego pasowatego*, które nie przewyższają góry *Iremel*; ale niektóre z nich mogą się równać z wielkim *Taganajem* i *Turmą*, mając wysokości od 3500 do 4000 stop angiel.

Zresztą, różnica *jednakowey - horyzontalności* ważnieyszych punktow pasma *Uralskiego* łacno można pojąć, tak z dawnieyszych, jak i z następnych *wypadkow*, przeze mnie wyprowadzonych, za pośrednictwem nowey, bardzo pewney formuły barometryczney, do czego zostały za zasadę wziętemi uczynione przeze mnie i ściśle sprawdzone *postrzeżenia meteorologiczne*, w tychże mieyscach odbyte.

Nazwiska mieysc wymierzonych.	Pionowa wysokość względem poziomu Oceanu.	
	stopy angielskie.	arszyny rossyyskie.
Miasto Ekaterynburg.		
Poziom rzeki *Isety*, przy mennicy, gdzie szerokość i długość astronomiczna i geograficzna dokładniey są oznaczone	887	380,2.
Kopalnia złotodaynych piasków, skarbowych i prywatnych właściciela A. J. *Jakowlewa*, przy źrzódłach *Pyszmy*	937 *)	401,6.
Kopalnia złotoustowska (kosoturska). Poziom rzeki *Aa*, przy kopalni sluzu	1517	650,1.
Poziom bogatych piaskow złotodaynych, przy źrzódle rzeki *Taszku-Targanki*	889½	381,1.
Kopalnia Miasska. Poziom rzeki Miassa, przy szluzie . . .	861½	371,1.
Srodek pasma *Uralskiego*, wzdłuż drogi słupowey, stanowiącey kommunikacyą Europy z Azyą, na 4tey wiorście od fabryki Bilimbajewskiey, Hrabiny *Strogonowey*	1336½	572,8.
Kopalnia i przemywalnia złotodaynych piasków, na zachodniey stronie pasma *Uralskiego*, Hrabiny *Strogonowey*; poziom rzeki *Szyszymu południowego* . .	1285	550,7.
Srednia wysokość pasma *Uralskiego*	2200	942,5.

A. *Terlecki.*

*) W czasie bytności, na *Uralu*, sławnego naturalisty, Barona *Humboldta*, miałem zaszczyt złożyć mu z moich obserwacyy średnią wysokość barometryczną atmosfe-

Zrzódła wody słodkiey na dnie morskiém.

Takie źrzódła znayduią się blizko wysp *Baren* i *Ared*, leżących przy brzegu południowym zatoki perskiey. Wyspa *Baren* nie wiele się wznosi nad powierzchnią morza, i jest nayurodzaynieyszą zpomiędzy wszystkich innych wysp tey zatoki; rośnie na niey wiele drzew daktylowych, i znayduje się woda słodka, może nayczystsza ze wszystkich, w stawie, utworzonym przez poblizkie źrzódło, wypływające o dwie lub trzy mile od *Monama*. W r. 1828, gdy kapitan *Maugan* wyjechał z *Baren*, wyspa ta należała do *Utubi*, potężnego Arabów plemienia z blizkich stepów. O pół mili, znayduje się mała wysepka *Ared*, bardzo nizka i piaskami pokryta, gdzie-niegdzie zasiana drzewami daktylowemi; jest tam i wioseczka, z chatek rybackich. Przystań, w którey okręty mogą się chronić od burzy, leży między témi dwiema wyspami, z każdey strony otoczonemi przez ogromne skały. Przystani głębina wynosi około trzech lub czterech i pół sążni; dno ma piaszczyste, na zachod i północ od *Aredu;* w pewném od brzegu oddaleniu jest źrzódło wody słodkiey, wytryskujące ze skał morskich, a z których wierzchołka płynie woda na jeden lub dwa sążnie głębokości, względnie stanu podnoszenia się i opadania morza. Inne teyże wody źrzódła znaydują się bardzo blizko od brzegu, i tuto rybacy bez przeszkody napełniają nią swoje worki. Są takoż źrzódła, więcey od brzegu oddalone: każdego więc razu, gdy rybacy zapotrzebują wody słodkiey, zatrzymują swoje łodzie blizko któregokolwiek źrzódła i jeden z nich spuszcza się do wody z workiem (mussukiem), zro-

---

ry w mieście *Ekaterynburgu*, — 27,200 cali franc. Nieprzerwanie zaś czynione postrzeżenia P. *Gelma*, w ciągu 12 miesięcy, wykazały średnią liczbę 28″,875 m. angiel. = 27″,095 m. franc. — Po porównaniu zaś obu barometrów na jednakowym poziomie, móy barometr przewyższa + 0″,126 m. francuz. barometr Gelma; a zatym, 27″,095+0″,126 = 27″,222, wychodzi na jednę liczbę. Dla tego i ja na niey zasadziłem moje rachunki.

bionym z wyprawney skóry koziey lub baraniey, i otwor jego trzyma na wprost źrzódła, którego moc jest dostateczną zaraz napełnić go wodą słodką; rybak podnosi się, wypróżnia swóy worek do beczki, i znowu tak robi, iżby worek jego został napełnionym. Powiadali kapitanowi *Mauganowi*, że niektóre z tych źrzódeł mają trzy lub cztéry sążnie głębokości. Krajowcy po większey części zaymują się łowieniem pereł, i nawykli spuszczać się na dwanaście a nawet czternaście sążni pod powierzchnię wody. Worek przez nich używany może objąć w siebie od 4 do 5 gallonów. Są także źrzódła wody słodkiey na północno-wschodnim brzegu wyspy *Baren*, niżey powierzchni morza. Kapitan *Maugan* mówi, że w okolicach *Barenu* i *Ared* źrzódeł takich znayduje się do trzynastu. Brzegi sąsiedzkie są z drobnego piasku, po części złożonego ze szczątków koralli i muszli. Mieyscem nabliższém, gdzie warsta ziemi nieco wzniesiona, jest brzeg perski, leżący naprzeciw przylądków: *Werdistan*, *Kongan*, *Assil* i t. d., a składa się po części z piaskowcu, po części zaś z grubego czarnego marmuru i gipsu. Wegetacya tam zupełnie mała, i daje się tylko widzieć kilka krzaków, rzadko rozrzuconych po spadzistościach gór. W okolicach *El-Kati*, 20 mil na zachod od *Barenu*, powierzchnia ziemi dosyć jest wzniesioną, na przestrzeni skądinąd nie bardzo znaczney. Cały brzeg na wschód *Barenu* bardzo jest nizki i piaszczysty aż do gór, tworzących przylądek *Musendom*.

Krążenie w roślinach.

Na jedném z ostatnich posiedzeń paryzkiey akademii nauk, P. *Schultz* kommunikował wcale interessujące odkrycie: zdołał on wykazać krążenie w roślinach. Ten fenomen, oddawna dociekany przez uczonych, nie wszedł był jeszcze pod władzę obserwacyyną; *fucus elastica* szczególniey dał P. *Schultzowi* przykład prawdziwego krążenia ku-

lek, które przebiegają kanały tey rośliny, w różnych kierunkach, i, w końcu pewnego czasu, zdają się powracać do punktu swego wyyścia; słowem, jest to prawdziwe krążenie, zupełnie się różniące od krążenia w roślinie *chora*, które, jak wiadomo, odbywa się wewnątrz jedneyże trąbki, i dotąd jest zgoła niewytłumaczoném.

Amputacya w kolenie. Na témże posiedzeniu, P. *Velpeau* czytał ciekawy artykuł o amputacyi w kolenie, która dotąd nie była przyymowaną, a którą ten młody chirurg szczęśliwie odbył w bardzo wielu praktykach. *Magnes nadzwyczayney mocy.* Na posiedzeniu teyże akademii 20 września, lekarz niemiecki, P. *Keil* złożył magnesy nadzwyczayney mocy; jeden z nich podnosi więcey trzechset funtów. P. *Keil* ogłasza nową teoryą magnetyzmu źwierzęcego; powiada, iż bardzo pomyślnie leczył nim choroby nerwowe, których przyczyną nie było uszkodzenie organiczne.

Nowy gatunek Indygo.

Dziennik manilski, *Registro mercantil*, zawiera opis nowego gatunku indygo, odkrytego na tey wyspie, zrobiony przez towarzystwo ekonomiczne. Jest ono znajomém od niepamiętnych czasów przez naturalistów, którzy z niego wydobywali piękną farbę błękitną, szczególniey w prowincyach: *Camarinès* i *Albay*. Ale wymknęło się ono obserwacyom uczonych; aż dopiéro w 1728, zwróciło na się uwagę O. *Matta*, korrespondenta Towarzystwa, z prowincyi Samar. Brał ono pod bardzo wiele doświadczeń i ufarbował niém wiele tkanek bawełnicznych, lnianych i wełnianych; ujęty pięknością i trwałością tey farby, przesłał tego indygo kilka sztuk Towarzystwu, które kazało powtórzyć jego doświadczenia. Komitet kupców zebrał się celem wyśledzenia, azali jego tożsamość z indygo pospolitém jest dostateczną usprawiedliwić jego wprowadzenie do handlu, pod temże nazwaniem, i czy trzeba je przedawać w teyże cenie. Zadania te zostały rozstrzygnięte przez *affirmative*.

Odkrycia starożytności.

Dziennik Odeski o tych odkryciach donosi następnemi słowy:

Pośpieszamy uwiadomić naszych czytelników o odkryciu archeologiczném, bardzo ważném nawet w tey krainie, która oddawna słynie skarbami starożytności, ukrytemi w ich łonie.

Żołnierze, którzy na mieszkania maytków przygotowywali kamienie, o sześć wiorst od *Kerczi*, dnia 22 września, wybrawszy kamień z wierzchołka góry, odkryli gmach starożytny, złożony z ogromnych kamieni. Gdy się dostali do jego wnętrza, postrzegli, że to był starożytny grobowiec. Znaleźli w nim mnóstwo naczyń i rzeczy bronzowych, srebnych i złotych, których część pewna jest roboty bardzo piękney, a pod względem archeologicznym i z przymiotow kruszcu wielkiey wartości. Udzielamy naszym czytelnikom wyciąg z rapportu o tey rzeczy, danego przez naczelnika miasta *Kerczi*, Pana Radcę Stanu, J. A. *Stempkowskiego*, JW. Noworossyyskiemu i Bessarabskiemu Jenerał-Gubernatorowi.

Głównemi, w tym grobowcu znalezionemi rzeczami są: 1) Trzy wielkie czaszy bronzowe; 2). Cztery wielkie kielichy bronzowe; 3). Ułamki kiryssów bronzowych; 4). Szczątki rożney broni, jako to: włóczni, strzał, mieczów, nożów i t. d. 5). 2 trąby myśliwskie srebrne, z których jedna wyobraża barana; 6). Cztéry wazy srebrne, z których trzy mają ozdoby pozłacane; 7). Trzy czaszy srebrne; 8). Kubek złoty z postaciami Scytów; 9). Dwa wieńce z osobkami; 10). Naszyynik lany massif, po obu końcach mający ozdoby z figur jeźdźców scytyyskich i emalii; 11). Drugi naszyynik podobnegoż gatunku, ozdobiony lwami; 12). Cóś podobnego do tarczy, z ozdobami piękney roboty ze złota masif, ważące 1¾ funta; 13). Dwie braselety, z figurami gryffow, szarpiących jelenie, robota prześliczna; 14). Wiele prostych braselet, z podłego złota; 15). Jakaś złota ozdoba, zapewne

od wierzchu jakiey czapki; 16). Kołczan z wyobrażeniami lwów i gryffów, które szarpią jeleni i t. d.; na tym saydaku dają się postrzegać litery greckie: *ΠΟΡ-ΝΑΧΟ;* 17). Dwa wielkie medalle, wyobrażające Minerwę w bogatym szyszaku, z wielą wiszących, ozdob emaliowych; 18). Trzy medalle z przywiązkami i różnemi ozdobami delikatney roboty; 19). Jeden pierścień wielki z różnemi figurami; 20). Jeden prześliczny łańcużek, z przywiązkami bardzo uszkodzonemi; 21). Dwa proste łańcuchy, z przywiązkami; 22). Zwierciadło metalliczne, z rękojeścią z lichego złota; 23). Nóż z takąż rękojeścią; 24). Wiele rzeczy drobnych, ze złota, wyobrażających głowy: Apollina, Bachantek, gryffów, Scytów i t. d. i t. d.; takoż różne złote guziki, przywiązki i inne ozdoby; 25). Toczydło, z rękojeścią złotą. Dotąd, w tey krainie, jeszcze nigdy nie zdarzyło się podobnego odkrycia, pod względem archeologicznym. Złoto różnego gatunku waży w nich około 8miu funtow.

Waszyngtonia.

W różnych gazetach była umieszczona wiadomość o kolonii, którą P. *How*, amerykański ajent Towarzystwa wspierania Greków, założył na międzymorzu *Koryntskiém.* Bliżey tyczące się tey osady szczegóły zawierają się w następującém P. *Howe* doniesieniu do jego powierników: „Po zimie przyszło mi na myśl zająć kilka ubogich familiy uprawą ziemi, w nadziei, że rychło będą mogły nie tylko same siebie wyżywić, ale też opłacać podatek ziemski, któryby mógł być użytym na wspomożenie innych nieszczęśliwych. Obeyrzawszy krainę, wybrałem międzymorze koryntskie, jako mieysce do celu mojego naydogodnieysze. U rządu greckiego wyjednałem dla siebie 5,000 stre-matów (dziesięcin) ziemi, z dziesięcioletnią swobodą. Wnet się znalazło 26 familiy, wyszłych z *Aten*, *Aybali* i wyspy *Scios*, które natychmiast posłużyły mi do założenia nowey kolonii, nazwaney

przeze mnie *Waszyngtonija*. Z początku tylko mężczyzn wziąłem z sobą, a po kilkunastu dniach, gdy zostały przygotowane mieszkania, kazałem przenieść się także ich żonom i dzieciom. Potym, wzięliśmy się do uprawy roli i budowania domów, około czego pomagali moim osadnikom ludzie, którzy w liczbie dwóchset wałęsali się w sąsiedztwie, bez czynności. Ponieważ rozwaliny spustoszonych w czasie woyny wsi obficie dostarczały nam kamieni, a wapno osadnicy moi sami przygotowywali z piasku i ziemi; oprócz kilku więc rzemieślników, którzy robili drzwi i okna, nie potrzebowaliśmy żadnych cieśli, a główne zabudowanie kosztowało nam tylko nieco wydatków na wyżywienie robotnika. W jednymże czasie szły zatrudnienia rolnicze. Z początku koniecznie sam musiałem o wszystko się starać; ale Grecy nie mają wielkich potrzeb. Półtora funta mąki dla jednego na dzień było zupełnie dosyć, a żniwo następne z 200 dziesięcin ziemi, już zasianych pszenicą turecką, uwolniło mię od wydatku. Zamierzono rozdzielić dochod porówni między dozórcę osady a kolonistów, iżby jedna połowa służyła do wyżywienia osadników, a druga do zapewnienia pożyczek.. Mężczyzni i kobiéty pracują w polu, a mając oddzielne kawałki ziemi, na których dozwala się im zasiewać wszystko, co tylko zechcą, okazują chwalebne spółubieganie się w pracowitości. Opatrzywszy kolonija w mieszkania i różne potrzeby, pierwszą uwagę zwróciłem na wychowanie osadników. Udało się mi znaleśdź Greka, który był w Anglii, i miał niejakie wyobrażenie o metodzie Lankastra. Obrałem go za nauczyciela, który teraz ma 35ciu wychowańców, uczących się czytać i pisać. Często zwiedzam tę szkołę, a postrzegane przeze mnie wielkie zdolności w dzieciach czynią mi pewną nadzieję, iż ta młodzież okaże się godną starożytnych swych przodków. Korzyść i pożytek z takiego zakładu pobudziły mię ku jego rozprzestrzenieniu; w tym przeto celu, kazałem zreparo-

wać stary dom beja koryntskiego, gdzie się może pomieścić około 200 wychowańców, i nie wątpię, że wsie sąsiedzkie będą do mnie posyłały swoję młodzież. Gdy, nad wszelkie spodziewanie, sprawy moje szły pomyślnie, postanowiłem więc powiększyć liczbę moich osadników, przez przyłączenie mieszkańców starey wioski. Zpomiędzy 36ciu familiy, które przed tém mieszkały w tym obwodzie, jeszcze się zostało tylko 14; resztę woyna wygubiła. Żyli w pieczarach podziemnych i lochach międzymorza. Tylko czterech z nich zdołało ocalić swoy majątek; inni wszyscy zostali ze wszystkiego ogołoceni; żaden atoli nie żądał wspomożenia większego nad to, jakie zwyczaynie jest potrzebne na pierwszy raz. Tak więc osądziłem za lepszą wesprzeć ich pieniędzmi; i wiele, jak się zdaje, potrzebowali oni? — Oto, każda familija nie więcey nad 100 piastrow, z obietnicą nawet wnoszenia procentów, a za pięć lat opłacenia całey summy. Jako opiekun ubogich, nie mogłem zupełnie uwolnić ich od procentów; lecz z 10ciu, które zwyczaynie w tych stronach pobierają się, zmnieyszyłem do 8miu. Czego to w Grecyi, przy naymnieyszych środkach i pomocach, dokazać nie można! Jest u nas i przystań, w starożytności nazywana *Kenchreą*; ale do niczego nie przydatna, z przyczyny zepsucia tam i grobli. Jednakowoż myślę moich osadników nakłonić do wydobywania i łamania kamieni ze wzgórzy, panujących nad przystanią i nową zrobić tamę, któraby naszemu portowi zapewniła jedyną, którey potrzebuje, obronę, przeciw wiatrom; a tak w krótkim czasie, jako sąsiedni z *Koryntem*, będzie mógł stać się dosyć ważnym portem dla handlu Lewantskiego. Jeżeli, wreszcie, Rząd zadosyć uczyni mey prośbie, o pozwolenie mi dochodów z tey przystani na utrzymanie szpitala; wtedy lekarz *Russ*, według swojego przyrzeczenia, da mnie 20,000 dollarów na zbudowanie i urządzenie tego zakładu. Już znalazłem dogodne zdrowiu mieysce na brzegu strumienia, z obu stron

nie daleko odległe od morza. Może się z czasem uda nam połączyć obadwa morza, za pośrednictwem kanału.

Orografia * *Europy*, *przez Ludwika Brugnière*. Dzieło to składa się z jednego wielkiego tomu, w czwórce, str. 529, ozdobione rycinami, dobrze zrobionemi, profilami bardzo ważnemi oraz kartą głównych systematów gór Europy. Siedmiu massami, przez autora przyjętemi, są: 1) systemat hesperyczny; 2) systemat alpeyski; 3) systemat cyrnoszniużycki; 4) systemat tauryckí; 5) systemat sarmacki; 6) systemat brytański, 7) systemat skandynawski. Każda massa jest następnie przedmiotem szczegółowego rozważania. Obraz synoptyczny wystawia każdey z nich ogół poddziałów, położenie, oznaczenie i kierunek różnych gałęzi każdego pasma, z jedney pochyłości ich na drugą. Po każdym obrazie następuje opis całkowity, a po nim tablica wysokości górnych. W tey części opisowey pozostawałoby tylko do życzenia więcey rozwinień, więcey zasad ogólnieyszych, oraz dokładnieyszych i obszernieyszych uwag geognostycznych. Liczba krain wysokości zebranych w tém dziele wynosi naymniey około 7190. Redukcye, które on koniecznie uczynił potrzebnemi, pociągnęły za sobą niezmierną pracę, i autor musiał wielkich użyć ostróżności, celem uniknienia błędów. Podług systematu nomenklatury, przyjętego przez P. *Bruguière*, każda gałąź, każda podpora, ma imie złożone z imienia dwóch potoków wody, które oddziela. Ten systemat służy do wystawienia sobie w myśli związku między linijami, oddzielającemi wody i potoki różnego rodzaju. Ta karta orograficzna ma za cel wskazać położenie względne systematów, gruppy i kierunek głównych ciągow gór. Pierwszy rysunek jest przecięcie, wzięte z dzieła P. *Hum-*

---

*) *Orografia*, z greckiego: ὄρος (góra) γράφω (piszę opisuję), znaczy opisanie gór, *góropisarstwo*. (*Tłumacz*)

boldta, pasu śrzodkowego Hiszpanii; drugi jest rysunkiem wysokości wymierzonych na górach, *Vosges*, *Hardt* i *Taurus*; trzeci nakoniec, wystawia dosyć rozwinionym sposobem obraz wysokości, wymierzonych w *Pireneach* gallo-iberyyskich. W dwóch ostatnich rysunkach, perspektywa jest bardzo dobrze zachowaną. Towarzystwo jeograficzne, na skutek postanowień swoich kommisarzy, przeznaczyło P. *Brugnière* nagrodę. A żeby dać lepiey pojąć pożytek tego ważnego dzieła, przytoczymy tu uwagi, które kończą rapport P. *Ferussac*, do tegoż towarzystwa. „Wydanie tego pożytecznego dzieła, przeznaczonego za podstawę poznania wypukłości Europy, stanie się węzłem, którym zostaną spajane wszystkie postrzeżenia następne; żywioły, z których się ono składa, będą nanowo sprawdzone, stwierdzone przez nowe obserwacye, albo sprostowane. Liczbę ich powiększą nowe wymiary; w reszcie, dóydzie się do tego punktu, przedmiotu życzeń tey nauki, w którym, za pomocą tych trzech kombinacyy: długości, szerokości głównych punktow na linijach wierzchołkowych lub przedziałowych, i wysokości absolutney czyli *głębokości*, będzie można dokładnie oznaczyć linie równowagi, zaczynając od punktow południowych każdego systematu; oznaczyć serye przecięć na linii daney, przez taką lub taką gruppę lub takie pasmo, a tak, mieć nasiona do mnóstwa dzieł i zastosowań, wszelkiego rodzaju.

Rys Dramatyki. czyli: sztuka układania i exekwowania dzieł teatralnych; przez *Viollet-Leduc*. Dzieło, o którém dajemy wiadomość, godne jest uwagi, przez dobry porządek swego układu, oraz przez mnóstwo postrzeżeń nowych i dowcipnych, wyczerpniętych z samegoż przedmiotu. Wstęp przelotny, ale pełen faktów, szczęśliwie zbliżonych, daje wiadomość historyczną sztuki dramatyczney u Greków, Rzymian, Włochów, Hiszpanów, Anglików i Francuzów. Zawiera nawet rzut

oka na teatra chińskie i indyyskie, których znajomość dosyć poźno przeszła do Europy. Wykład krytyczny wszystkich tych przeyść czyli modyfikacyi sztuki u rozmaitych narodów, naturalnie sprowadza autora do mówienia o gwałtowném przesileniu literackiém, w którę dramatycznych pisarzy dzisieyszych wprawiła mieszanina smakow i szkół; celem zaś jego jest: w sposób dokładny, za pomocą doświadczenia, wyjaśnić naturę sztuki dramatyczney. P. *Viollet-Leduc* szczególniey się zaymował systemâtami dramatycznemi, których wpływu doznał i teraz nasz systemat. Systemat Greków, przez *Arystotelesa* wyłożony, jest naprzód wyprowadzony, z piękną jasnością. Wnet, *Horacego* uwagi nad tymże przedmiotem dają poznać pierwsze przekształcenie, któremu dramatyczna sztuka grecka uległa za czasow Augusta. Nakoniec, autor tego dzieła przystępuje do systematu kompozycyi dramatyczney, zachowywanego przez nowocześnych, i przechodzi do zastanowienia się nad trzema sławnemi *jednościami*, za którenii dosyć dzielnie obstaje. Zdanie atoli P. *Viollet-Leduc* jest wyłożone celem przywołania zasady oderwaney (abstrait), bardzo nierozsądnie zapomnianey, nie zaś, jako prawidło, od którego nie trzeba się nigdy oddalać w praktyce; i to jest właśnie, co on bardzo dobrze rozwija w swoich uwagach nad tém, iż można zaniedbać systemat dramatyczny, przyjęty we Francyi, a naśladować systemat starożytnych. To właśnie jeszcze wypada z porównania początku teatru greckiego i francuzkiego, oraz z wielu innych artykułow, w których rozprawia o *jednościach* i o tém, iż mogą one być zaniedbane, tudzież o odmianach, mogących być przyjętemi w tragedyi i komedyi. Ta cała część krytyczna *rysu sztuki dramatyczney* jest wyłożona w sposob taki, który może rzucić światło na kwestye literackie, już od wielu lat krążące, a to nie tylko za pośrednictwem dowcipnego ich roztrząśnienia przez naszego autora, lecz jeszcze starannie zwróconey przezeń uwagi

na niektóre nauki starożytności, z których, że nie są dobrze znajome, pospolicie wyśmiewać zwykli. Co się tycze techniczney rysu tego części, w którey P. *Viollet-Leduc* mówi o formach i podziałach dramy, o stylu stosownym do różnych kompozycyy, których wszystkie stopnie przebiega, od tragedyi aż do farsy, przypowieści i baletu działającego, nic w niey do żądania nie pozostaje, a nawet znaydujemy tu bardzo ciekawe szczegóły, względem wprowadzenia wszystkich kombinacyy do dramy francuzkiey. Takieto są materye, roztrząsane w pierwszey części tego dzieła.

Część druga obeymuje wszystko, co się odnosi do wystawienia dzieł dramatycznych; wszystko, co jest sztuką aktora, jak, n. p.: zdolności osobiste, jemu koniecznie potrzebne, różne sposoby deklamacyi teatralney, i gesta zastosowane do wystawienia dramy w ogólności. Nakoniec, rozprawiając autor o samey rzeczy czyli materyale sztuki dramatyczney czyni nader sprawiedliwe i trafne uwagi nad zbyteczną ważnością, dzisiay przywiązywaną do skutku dekoracyy, ubioru i wydatku na scenę. *M. R.*

O Polinezyi czyli Oceanice.

P. Ellis, missyonarz protestancki, ogłasza pod tytułem: *Polynesian Researches*, szczegóły bardzo interessujące o ważności drukarni, na wyspach Oceanu wielkiego, położonych na wschód Filippińskich i tworzących liczne gromady, które oznaczają ogólném nazwiskiem, Polynezyi. Nic nie jest bardziey interessującém, jak podziwienie tego prostego ludu nad tak nagłém i tak czarodzieyskiém objawieniem myśli. Nie można porównać ich upojenia z tém, które zrodziło we Francyi pierwsze wzniesienie się balonu, lub w Anglii zjawienie się pierwszego powozu poruszanego parą.

P. Ellis wyjechał wziąwszy z sobą litery i prassę, z którą nauczył się obchodzić. W Eimeo założył

drukarnią, i żaden wynalazek nie był bardziey pożądanym, ani bardziey użytecznym. W wielu familiach na jedney xiążce z kolei uczyli się wszyscy: w wielu zgoła żadney nie mieli. Inni przepisywali całe abecadło; drudzy, nie mogąc dostać papieru, wyrabiali z trudnością kawałki kory, i za pomocą sitowia wymoczonego w czerwoney lub fioletowey farbie, rysowali po jedney literze alfabetu, aż do zdań całych. Były to wyjątki z Pisma świętego, albo ułamki rozmów używanych. Król Pomare bardzo był ucieszony widząc przywiezioną prassę, ofiarował zaraz dom i to wszystko, co było potrzebném do założenia drukarni, żądając tylko w nagrodę, aby go wezwano wtenczas, gdy już będzie wszystko gotowe. Przyszedł w rzeczy samey, otoczony mnóztwem przedznieyszych panów, a za nim postępował wielki tłum ludu. Pan Ellis wziął narzędzie do układania liter: ale widząc z jakiém upodobaniem Król oglądał nowe i błyszczące litery, podał mu projekt, aby sam ułożył pierwszy alfabet. Twarz wyspiarza jaśniała radością; wziął robotę naznaczoną i ułożył litery wielkiego i małego alfabetu, do którego dodano potém kilka monosyllab, zaymujących pierwszą stronicę elementarza. Uradowany widząc całą stronicę ułożoną postanowił czekać, nim arkusz nie zostanie ułożony przed wybiciem. Gdy mu powiedziano, że będzie się już drukować, przystąpił z dwóma przednieyszymi panami, i licznym tłumem ludu, chciwym przypatrywania się tak wielkiey operacyi. Gromada skupiona przed domem rozeszła się, gdy jey niepuszczono, równie jak dway jego towarzysze; potém na żądanie jego, drzwi zostały zamknięte i okna zasłonione. Wtenczas przypatrywał się uważnie iz tak wielkiém ukontentowaniem iż, gdy forma została osadzona na prasie, postanowił, sam wytłoczyć pierwszy arkusz druku w jego kraju; prosił przeto swoich przyjaciół, aby mu za złe nie uważali, i nie naśmiewali się, jeśliby czegoś nie potrafił. P. Ellis nauczył go u-

żywać wózka, położył papier; kazał mu przyciągnąć drąg. Arkusz czysto był tłoczony. Wziął go Pomare, oglądał naprzód papier, a potém litery z głębokiém zadziwieniem. Oddał go do rąk jednemu z przednieyszych panów, i gdy wybito dwie inne próby, pierwszą pokazano ludowi znaydującemu się zewnątrz domu, który wydał odgłos powszechnego podziwienia i radości. Nie było dnia, żeby Król nie przychodził przypatrywać się sposobowi robienia; oglądając wszystko, liczył wiele liter, i okazał wielkie zadziwienie znalazłszy literę A pięć tysięcy razy powtórzoną na szesnastu stronicach elementarza. Wydrukowano 2,600 exemplarzy tey xiążki; katechizm w języku otaitańskim, wybór wyjątków z Pisma świętego; i Ewangelią świętego Łukasza.

O Wielka-Bretanio! ziemio wiadomości! wołali bezustannie wszyscy, cisnąc się do drzwi i okien drukarni. Tłumy przybiegały ze wszystkich stron Eimeo, a nawet z wysp sąsiedzkich, dla widzenia missyonarzów przy robocie, i dla opatrzenia się w książki. Brzeg był zastawiony czółnami, a domy zajęte licznemi gośćmi; i ze wszystkich stron, gromady rozeszły się pod otwartém niebem. Przez kilka tygodni, dopóki trwało drukowanie widziano w około nieustający jarmark. W celu zachowywania książek, osądzono za rzecz przyzwoitą oprawiać je sposobem trwałym, przed oddaniem ich potrzebującym. P. Ellis uczył się oprawiać książki w Anglii, ale zbywało mu na materyałach; trzeba je było uzupełnić. Robiono wyborny klejowy papier z płótna, otrzymywanego z kory pewnego drzewa. Stare gazety farbowane ciemno-fioletowym kolorem były także klejone, a na grzbiet i rogi u xiążek obchodzono się nie wielą baraniemi skórkami, przywiezionemi z Europy. Gdy się wyczerpały zapasy, krajowcy polowali na zwierzęta, dla opatrzenia się w nowe książki. Jakkolwiek uciążliwą była ta mordująca praca bez odpoczynku, pod zwrótnikami i w takiey porze; kiedy słońce jest w nad-

główniku, P. Ellis powiada, że epoka ta jest jedną z nayszczęśliwszych w jego życiu.

Po Ewangelii, missyonarze wydrukowali jeden tom hymnów wierszem, które potém zostały bardzo upowszechnione. Ludy te mają szczególne upodobanie w harmonii poetyckiey, do którey język ich jest nadzwyczaynie sposobny. Posiadają oni liczne ballady historyczne i mytologiczne, w których są odmalowane liczne wypadki, stosowne do każdey epoki życia. Poemata te nazywają się *ubus*: uczą dzieci odmawiać je z pamięci bardzo wcześnie, i że tak rzec można, układają do ich przedstawiania, gdyż miewają one czasem charakter dramatu albo pantomiczny. Jedna jest pieśń do łowienia ryb, druga do budowania czółna, inna do spuszczania go na wodę, a inna do zwalenia drzewa w lesie. Są to harmonie naśladowcze tonu, nowego i dzikiego, gdy tymczasem słowa przedstawiają szczególne zwyczaje i dawne przesądy. Jest rzeczą bardzo pożądaną, aby missyonarze zachowali, nie tylko rzecz tych poezyy gminnych, ale nawet same poezye w ich kształcie oryginalnym, i aby kiedykolwiek wydali ich tłumaczenie, ile tylko można do textu przybliżone. Piosnki otaitańskie nadewszystko zawierają wiele wyrazów, które już nie są w dyalekcie używanym, a które P. Ellis mniéma, że pochodzą z nayodleglеyszey starożytności. Piosnki te są pełne obrazów żywych i wcale namiętnych, jeżeli tego przedmiot wymaga. Szczególne przykłady, które przywodzi podróżujący missyonarz, zbliżają się wielce do piękney poezyi wschodniey. *A. A.*

NOWE DZIEŁA POLSKIE.

Język polski.

— *Rozprawy i wnioski o Ortografii Polskiey, przez Deputacyą od Król. Towarzystwa Warsz. przyjaciół nauk wyznaczoną, w Warszawie, w dru-*

karni Józefa Węckiego. 1830 — w 8ce str. XXIII, i 588 nieliczb. 4. (Znayduje się do przedania w Wilnie w księgarni P. Zawadzkiego: cena złot. pol. 9 groszy 20, czyli rub. sr. 1. kop. 45).

Rozkład tego dzieła następujący: przedmowa i spis rzeczy poprzedzają dzieło, które rozpoczyna: Przymówienie się *Józefa Mrozińskiego* na pierwszém posiedzeniu Deputacyi. Daley idą rosprawy: O znamionach nad samogłoskami, przez X. *Woyciecha Szweykowskiego* (drukowana już przy programmacie Liceum Warsz. w roku 1816; ponieważ zaś obeymuje ważne postrzeżenia, a do handlu księgarskiego nie była dostała się, na żądanie więc Deputacyi, przedrukowana jest tutay z niektóremi odmianami)—O znamionach nad samogłoskami, p. *J. Mrozińskiego* — O końcowey samogłosce *ę* rzeczowników rodzaju nijakiego (imię, plemię, brzemię i t. p.), przez *Józ. Mrozińskiego.*— O używaniu liter *i*, *y*, *j*, przez *Ludwika Osińskiego.* — Jak się ma pisać głoska *g* przed *i* tudzież *e*, w wyrazach cudzoziemskich, w językų polskim przyswojonych lub używanych? (geografia, logika i t. p.), przez *Felixa Bentkowskiego.*— O używaniu liter *ks* lub *x*, przez *X. Woyc. Szweykowskiego.*— O używaniu liter *z*, *s*, przez *tegoż.* — Wyszczególnienie przypadków, w których może zachodzić wątpliwość, czy pisać należy spółgłoskę słabą, czy też odpowiadającą jey spógłoskę mocną; szczególniey czy *s*, czy *z*, przez *Józ. Mrozińskiego.* — O końcowych spółgłoskach trybu bezokolicznego, a w szczególności o zakończeniach na *ć*, *ść*, *źć*, *dź*, *dz* i *c*, przez *Felixa Bentkowskiego.* — Zastanowienie się nad zakończeniem trybu bezokolicznego słów polskich *biegnę*, *mogę*, *strzegę* i t. p. z powodu powyższey rozprawy, przez *X. Woyc. Szweykowskiego.*— Uwagi nad zakończeniem trybu bezokolicznego z powodu dwóch poprzednich rozpraw, przez *Józefa Mrozińskiego.*— O zakończeniu trybu rozkazującego, mianowicie na *c* i *dź*, przez *F. Bentkowskiego.* — Zakończenie trybu rozkazują-

cego w czasownikach *rwiéy*, *tniéy*, *drzéy*, *zwiéy* i t. p. przez *J. Mrozińskiego*.— O łagodzeniu języka przez *Kazimierza Brodzińskiego*, a w szczególności: 1) o literach *e*, *é*; *i*, *y*; 2) o zakończeniach cechowych: *emi*, *imi*, *ymi*; 3) o literze *a* ściśnioney i otwartey; 4) o literze *u*; 5) o literach *ą*, *ę*, 6) o literach *b'*, *f'*, *m'*, *p''*, *w'*; 7) o literach *c*, *ć*, *cz*; 8) o literach *d*, *dz*, *ć*; 9) o literze *g*; 10) o literach *l*, *ł*; 11) o literach *x*, *ks*; 12) o literach *r*, *rz*; 13) o spółgłoskach syczących (*s*, *ś*; *z*, *ź*); 14) o przyimku *roz*; 15) o brzmieniu *szcz*; 16) o brzmieniu *ś*, *sz*; 17) o dwojeniu, dodawaniu, wyrzucaniu i zamianie głosek.—Postrzeżenia nad niektóremi szczegółami rozprawy Brodzińskiego, przez *Józ. Mrozińskiego*.— O łączeniu i rozłączaniu wyrazów przez *X. Woyc. Szweykowskiego*.— O sposobie pisania nazwisk cudzoziemskich, przez *Józ. Mrozińskiego*.— O większych początkowych literach, przez *tegoż*.— Wnioski z powyższych rozpraw wyprowadzone i zdanie sprawy Deputacyi.— Spis rzeczy i wyrazów, służący oraz za słównik ortograficzny pisowni przez Deputacyą przyjętey.

W y m o w a.

Pochwała Jana Pawła Woronicza, czytana na posiedzeniu Towarzystwa przyjaciół nauk dnia 30 kwietnia 1830 roku, przez X. Adama Czartoryskiego Członka tegoż Towarzystwa. w Puławach.— w 8ce str. 40, nieliczb. 2.

P o e z y a.

Dumy Podolskie za czasów panowania tureckiego, przez Tymona Zaborowskiego. w Puławach, staraniem i nakładem wydawcy. 1830.— w 8ce str. VIII i 107.

Wydawca tego dzieła P. Karol Sieńkiewicz następną w przedmowie daje wiadomość o autorze Dum Podolskich. Tymon Zaborowski urodził się 18 kwietnia 1799 w Galicyi, w cyrkule Czortkowskim we wsi Liczkowcach, u podnoża gór Miodoborskich. Nauki ukończył w gymnazyum Krzemienieckiém. W r. 1817 udał się do War-

szawy; tam przez dwa lata pracował w biórze Rady Stanu. Resztę życia przepędził w domu rodziców, 1828 r. marca 20 żyć przestał. Pozostałe po Zaborowskim pisma, z woli rodziców, złożonemi zostały w Bibliotece Puławskiey: w tey liczbie następne znaydują się poezye: Bohdan Chmielnicki, tragedya; Tajemnica, czyli Borys i Milwana, tragedya z dziejów kijowskich, za synów Włodzimierza W; Umwid, poema dramatyczne z czasów Mieczysława; i dopiéro ogłoszone drukiem Dumy Podolskie. Czternaście tych dum następne noszą tytuły: Oyczyzna; Miłość; Wspomnienie; Powstanie; Potyczka; Pogoń; Pobojowisko; Otucha; Pieśń; Jermołay i Helena; Jermołay i Marek; Pieśń; Wolność; Chrzanowska. Niepochlebne zdanie o tém dziele umieścił Tygodnik Petersburski.

— *Wspomnienia z lat dziecinnych, wierszem przez Leopolda Cz.... Warszawa, w drukarni J. A. Rylla, w rynku starego miasta pod N. 52. 1830.* — w 8ce str. 64.

— *Wiérsz do Juliana Ursyna Niemcewicza, Sekretarza Senatu Królewstwa Polskiego, pisany z powodu gdy tenże został obrany prezesem Królewskiego Warszawskiego Towarzystwa przyjaciół nauk dnia 7 stycznia 1827 roku przez F. R. w Warszawie, w drukarni A. Gałęzowskiego i komp. przy ulicy Żabiey N. 472. R. 1830.* — w 4ce str. 5.

— *Śpiewy Jana Sowińskiego o kampanii Tureckiey odbytey w roku 1829. Warszawa, w drukarni P. Baryckiego, przy ulicy Trębackiey pod N. 627. 1830.* — w 4ce str. 10.

Teatr.

Papugi naszey babuni; opera w jednym akcie, z francuzkiego P. d'Artois, przekład i muzyka Andrzeja Listowskiego. Wilno, nakładem i drukiem Th. Glücksberga, księgarza i typografa Cesarskiego Uniwersytetu 1830. — w 8ce mniey. str. 60 nieliczb. 4.

Romanse.

— *Ewelina czyli wyyście młodey panny na scenę świata; romans z dzieł Miss Burney, tłumaczony przez T. Holonkiewicza. Wilno, nakładem i drukiem Glücksberga księgarza i typografa Cesarskiego Uniwersytetu. MDCCCXXX.* — in 8vo Tom I, str. 278. Tom II, str. 228. Tom III str. 243. Tom IV, str. 252.

Romans ten należy do zbioru wydawanego w Wilnie pod ogólnym napisem: *Obrazy domowego pożycia.* Uprzednio wyszły już z druku: *Pastor protestancki*, romans Aug. Lafontena we czterech tomach, i *Karolina Lichtfield*, romans Pani Montolieu także we czterech tomach. Wiadomość o nich była w swoim czasie umieszczona w Dzienniku.

— *Polska w XVII wieku, czyli Jan III, Sobieski i dwór jego, przez A. Bronikowskiego. Tłumaczenie z niemieckiego rękopismu. Tom II, Warszawa, drukiem A. Gałęzowskiego i komp. przy ulicy Żabiey N. 472. 1830.* — w 8ce mniey. str. 189 nieliczb. 2.

— *Powieści historyczne Wan-der-Welda, przełożone na język polski. Warszawa, w drukarni przy ulicy elektoralney N. 795, 1830.* — w 8ce mniey. Tom I, Gunima, str. 143 Axel, powieść z woyny trzydziestoletniey, str. 77. Tom II. Asmund Thyrsklingurson, str. 92. Horoskop, str. 191.

— *Dymitr Samozwaniec, romans historyczny Tadeusza Bułharyna. Warszawa, w drukarni rządowey. 1830.* — w 8ce mniey. Tom I, str. XXVI. i 259. Tom II, str. 258. Tom III, str. 306. Tom IV, str. 432, nieliczb. po 6, z rycinami.

— *Rob-Roy, romans Waltera-Skotta, z angielskiego przełożony. w Warszawie w drukarni stereotypowey przy ulicy Królewskiey pod Nrem 1065. 1830.* — w 12ce. Tom I, str. 164. Tom II, str. 154. Tom III, str. 157. Tom IV, str. 170, z rycinami i kartą geogr.

— *Walladmor, romans Willibalda Alexis, z niemieckiego przełożony. w Warszawie, w drukarni stereotypowey przy ulicy Królewskiey pod N. 1065*-1830.— w 12ce. Tom I, str. VI, i 242. Tom II, str. 197. Tom III, str. 238, z ryc.

Te dwa romanse noszą ogólny tytuł: *Biblioteka nowych romansów.*

— *Doktor spowiednikiem czyli młoda emigrantka, romans W. Ducange, przełożony przez F. S. Dmóchowskiego. Warszawa, w drukarni przy ulicy elektoralney N. 793. Nakładem tłómacza 1830.* w 8ce. Tom I, str. 178. Tom II, str. 174. Tom III, str. 168. Tom IV, str. 183. Tom V, str. 206, nieliczb. po 4.

— *Gryzon, albo czarodzieyska dolina, prosty ustęp zamieszek w Szwaycaryi w 1799 roku, romans Henryka Zschokke, tłumaczony przez W. G. w Warszawie, nakładem A. Brzeziny i komp. przy ulicy miodowey Nro 481. 1830* — w 8ce. mniey. Tom I, str. 172. Tom II, str. 125, nieliczb. po 2.

— *Upior zaręczony, powieść z niemieckiego P. Zschokke przełożona. Warszawa w drukarni przy ulicy mazowieckiey N. 1349. 1830.* — w 8ce mniey. str. 188.

Literatura.

— *Pisma wierszem i prozą Felixa Boznańskiego. we Lwowie, wyciśnięte krotłami Jos. Schnaydera, drukarza T. C. Ins. Bibl. Im. Ossol.* (1829). — w 8ce mniey. Tom I, str. 142. Tom II, str, 143. Tom III, str. 141.

W tomie piérwszym znaydują się listy wiérszem i prozą; Obrona rudych, do Alex. Hr. Fredry; myśli w różnych przedmiotach (wierszem); Dzień Zielonych Swiątek w Kryssowicach; Rys duszy JO. Xięcia Feldmarszałka Adama Czartoryskiego; Bal na wsi; Bayki i powieści; Ballady; i t. d. W tomie drugim: Gorąco kompany, komedya we 2 aktach, wierszem; Xiąże Kominiarz, Kominiarz Xiąże, komedya w 1 akcie, wierszem. W tomie trze-

cim: Szczęście z przypadku, czyli rozsądne szaleństwo młodości, komedya we 2 aktach oryginalna, wierszem; Wiérsze w różnych przedmiotach.

Rozmaitości.

— *Biblioteka konwersacyyna czyli wykład wiadomości i rzeczy naypotrzebnieyszych i nayużyteczniejszych w pożyciu towarzyskiém. w Poznaniu, u Pompejusza i Społki.*—1830. Tomik I--VIII, w 16ce.

Donosząc wyżey na str. 232, o wyyściu na świat pierwszego tomiku ninieyszego dzieła, wymieniliśmy przedmioty, z których dalszy ciąg jego ma się składać. Mając dopiéro pod ręką ośm dotąd wydanych tomików, umieszczamy tu krótką o nich wiadomość.

Tomik I, obeymujący str. 148, i tomik II, str. 136, wydane 22 lutego i 18 marca, zawierają w sobie dzieło pod napisem: *Człowiek towarzyski, czyli sposób zachowania się przyzwoicie i z delikatnością w każdém towarzystwie.* Rozdział I), ma rzecz o moralności i obyczajach; 2) o grzecznéem i uprzeymém zachowaniu się w towarzystwie; 3) o obcowaniu towarzyskiém i prowadzeniu rozmowy; 4) o języku i kształceniu mowy; 5) o obcowaniu z osobami różnych stanow, różnego towarzystwa, z osobami znakomitemi, starcami, sztukmistrzami i t. p. 6) o przystoyném zachowaniu się w towarzystwie płci piękney; 7) niektóre myśli o pożyciu towarzyskiém, płci piękney wyłącznie poświęcone; 8) o zewnętrznych przymiotach w pożyciu towarzyskiém nieodbicie potrzebnych; 9) o ukłonach i innych oznakach zewnętrzney grzeczności; 10) o przyzwoitém zachowaniu się przy stole; 11) o obcowaniu z samym sobą; 12) o cnocie; 13) o prawdzie; 14) o przesądach; 15) o zdrowiu.

Tomik III, str. 136 i tomik IV, str. 128, wydane 6 kwietnia i 8 maja, noszą osóbny tytuł: *Romantyk towarzyski, czyli zbiór krótkich, przyjemnych i zabawnych romansów i powieści, tudzież z życia czerpanych anekdot i t. p.* i obeymują w

sobie Romans w romansie, powieść; Rywale samych siebię, czyli nierostropność i szczęście; Fryderyk Wielki i kucharz, anekdota; Juliusz, powieść improwizowana przez Napoleona; Jaka choroba, takie leki, wyimek z dziennika podróży pewnego doktora medycyny moralney, przez niego samego napisany; Serce na talerzu, narzeczony w kłopotach, zdarzenie prawdziwe; anekdoty: Delikatność, Nie wszystko wiedzą uczeni z książek, Kanarek, Szczególny strzał, Szczególny ślub.

Tomik V, str. 128. Tomik VI, str. 128. Tomik VII, str. 128. Tomik VIII, str. 188. Wydane w miesiącu lipcu i wrześniu składają dziełko noszące osobny tytuł: *Deklamator towarzyski, czyli wybór nayprzednieyszych poezyi polskich, które w towarzystwie wyższey przyjemności szukającém stosownie powtórzone, naymiley zabawić mogą.* W zbiorze tym następujące znaydują się poezye: Ideały, z Szyllera, przez *K. Gaszyńskiego*; Na pokóy grecki w domu Xiężney Zeneidy Wołkońskiey w Moskwie, przez *A. Mickiewicza*; Oczekiwanie, z Szyllera, przez *Juliana Korsaka*; Sierota i Żyd, ballada; Rękawiczka, powiastka z Szyllera, przez *J. N. K.* Dobroczynność, oda z Delilla, przez *Walentego Szacfajera*; Nędza Ioba, z francuzkiego; Pienie o Bogu, przez *Raymunda Korsaka*; Hero i Leander (prozą); Pieśń o dzwonie, z Szyllera, przez *Jana Nep. Kamińskiego*; Do czasu, przez *M J.;* Poeta i Róża, przez *C.*; Śmierć Kloryndy, wyjątek z pieśni dwunastey nowego przekładu Jerozolimy wyzwoloney, dokonanego przez *Ludwika Kamińskiego;* Owidiusza żalów księgi I, elegia III, przez *Słowackiego;* Ziemianin do syna idącego na woynę, przez *Z. G.;* List Julii do Owidiusza, z francuzkiego P Dorat, przez *Kruszyńskiego;* Tęsknota, sonet, przez *S. D.*; Pieśń z romansu: Julija i Adolf, przez *Kropińskiego*; Noc, sonet, przez *S. D.;* Tęsknota, przez *Maxim. Hr. Fedro;* Tryolety do Malwiny, przez *Witwickiego*; Rozmowa, przez *Mickiewicza*.— Kassandra, z Szyl-

lera, przez *K. Brodzińskiego;* Duma o Wandzie, przez *F. Wężyka;* Celina, ballada z Szyllera (Ritler Toggenburg); Hedwiga, ballada, przez *Alex. Hr. Fredro;* Oda na pochwałę Kopernika, przez *Ludwika Osińskiego;* Urojenia, wolny przekład z Szyllera, przez *M. Gosławskiego;* Ksenor i Zelina, ballada, przez *Witwickiego;* Elegia pisana w zwaliskach starego zamku, z Matissona, przez *Gosławskiego;* Pasterz, z Götego, przez *Brodzińskiego;* Alonzo i Helena, duma z angielskiego, przez *J. U. Niemcewicza;* Pielgrzym, ballada z Waltera-Skotta, przez *J. B. Zaleskiego;* Porwanie, ballada podług Bürgera; Melodya irlandzka, z Tomasza Moore, przez *K. Gaszyńskiego;* Pieśni serbskie, przez *tegoż;* Piosnka, przez *Franciszka Kowalskiego;* Wspomnienie, sonet, przez *S. E. K.;* Pożegnanie, Childe-Harolda, z Byrona, przez *Mickiewicza;* Wierność, ballada z Bürgera, przez *A. E. Odyńca;* Młodzieniec i Sybilla, przez *Witwickiego;* Zródło S. Gangolfa, legenda z Kosegartena przez *Odyńca;*. — Hymn do radości, z Szyllera, przez *K. Tymowskiego;* Nieśmiertelność, dumanie z Lamartina, przez *D. Lisieckiego;* Nurek, ballada z Szyllera, przez *J. N. Kamińskiego;* Kłótnia Ajaxa i Ulissesa o broń Achillesową, z Przemian Owidiusza, przez *Lud. Osińskiego;* Ofiara, z Matisona, przez *Lipińskiego;* Słońce bezsennych, melodya hebrayska z Byrona, przez *S. K.;* Wspomnienie, sonet oryg. przez *tegoż;* Noc piérwsza Jounga: Nędze stanu ludzkiego, przez *Dmochowskiego;* Kwiatek biały, przez *Max. Fredro;* Walka, przez *tegoż;* Żeglarz, przez *Alex. Hr. Fredro;* Ogród w Puławach, przez *Karola Sieńkiewicza;* Dla mnie wszystko jedno, przez *A. C.;* Burza, sonet, przez *Pawła Z.;* Do Niemna, przez *Mickiewicza.* — Świątynia Sybilli, przez *Woronicza;* zaymuje cały tomik ósmy.

— *Rozmaitości naukowe. N. II. w Krakowie, w drukarni Szkoły Główney. MDCCCXXIX.* — w 4ce str. 171. Pismo to wydawane pod przewo-

dnictwem uczonego J. S. Bandtkiego, w terminach niezakreślonych obeymuje następujące rzeczy: 1) *J. M. Ossolińskiego*; roztrząśnienie przytoczonego w Kronice Marcina Galla edycyi gdańskiey kar. 76. Życia S. Stefana, Króla Węgierskiego, oraz powieści o szukaniu w Rzymie przez Mieczysława I, królewskiego tytułu; 2) Stanisław Lutomirski; 3) Jan Niemojewski; także z rękopismów Ossolińskiego; 4) O różnicy organizacyi władz sądowych, a w szczególności o sądzie przysięgłych w sprawach cywilnych według prawodawstwa angielskiego, przez *Adama Krzyżanowskiego* O. P. D. Profess. Uniw. Jagiel.; 5) Krótki spis o porażce Maxymiliana, tłumaczenie z rękopismu czeskiego; 6) Wyjątki z Andromaki, trajedyi Rassyna, przekład *Woyciecha* Hr. *Miera*; 7) Wyrachowanie tablicy rozszerzania się wody na szczególne stopnie ciepła, przez *Romana Markiewicza*; prof. Fiz. w Uniw. Jag; 8) O akademii malarstwa i rzeźby w Rzymie, przez *Woyciecha Kornelego Stattlera*; 9) Opis narodów i dworów w Europie r. 1611; wyjątek z dzieła Fryd. Marselaera; 10) O pograniczu Polski i Rusi w okolicy uyścia Wisłoku do Sanu, przez *Adama Kłodzińskiego*; 11) Dyaryusz woyny tureckiey krótko zebrany roku 1621 przez *Samuela Sobiekurskiego*. — O pierwszym numerze Rozmaitości naukowych podaliśmy wiadomość w roku przeszłym; ob. *Nowiny Naukowe* tom IV, str. 2[illegible].

NOWE DZIEŁA ROSSYYSKIE.

Krytyka.

Uwagi nad historyą narodu rossyyskiego, napisana przez *Mikołaja Polewaho*, wyłożone przez *Stefana Russowa*. St. P., w druk. Sztabu oddzielnego korpusu straży wewnętrzney; 1830 r., w 8ce, str. 72. Cena 2 r. 50 k.

Dzieła dla dzieci.

Trzy powieści moralne dla dzieci; przez O. *So-*

mowa. St. P., w druk. Departamentu Oświecenia Narodowego; 1830 r., w 16ce, str. 182, z 12 obrazków kolorowanych. Cena 5 r., z pocztą 6.

N a u k i.

Teoretyczne i praktyczne ćwiczenia w przekładach z języka rossyyskiego na francuzki, w 2 częściach; wydał *Jegor Zoricz*. St. P., w druk. *Gince*; 1830 r., w 8ce. str. XVI—288. Cena 3 r., z pocztą za 2 funty.

Elementarz francuzki dla młodzieży rossyyskiey, wydany przez *Jegora Zoricza*. St. P., w druk. *Gince*, 1830 r., w 8ce str. 9. Cena 1 r., 20 k., z przesłaniem za 1 funt.

Kalligraficzne wzory rossyyskie, napisane przez *Djakowa*, rytowane przez *Frołowa*, wydał Andrzey *Głazunow*. *Moskwa*, 1830 r., w 12ce, z 21 arkuszy; Cena 5. r.

Przewodnik do wzajemnego uczenia, wydany przez Mikołaja *Grecza*. Edycya 2; St. P. w druk. *Grecza*, 1830 r., w 8ce, str. 80; z tablicą i 2 rysunkami. Cena 3 r.

Historya święta dla dzieci, rozłożona na pytania i odpowiedzi. Wydanie 3cie, St. P., w druk. *Baykowa*, 1830 r., w 8ce, str. 40. Cena 60 k.

Hymny dla uczącey się młodzieży, napisane przez Panią *Gilbert*. Przełożył z ang. A. *Ogiński*. St. P., w druk. Głównego Zarządu dróg kommunikacyi. 1830 r., w 12ce, str. 53. Cena 2 r. 50 k.

M a t e m a t y k a.

Arytmetyka przez *Jana Buttera*. *Moskwa*, w druk. *Siemiena* 1830 r., w 8ce str. 172.

Arytmetyka na szczotach, czyli: nayłatwieyszy sposób odbywania wszystkich działań arytmetycznych z liczbami na szczotach, wydoskonalony przez Jenerał-Majora *Swobodskiego*. Dzieło Piotra *Tichomirowa*. St. P., w druk. Morskiey; 1830 roku, w 8ce str. 119. Cena 2 r., z przesłaniem za 1 funt.

M e d y c y n a.

Domowa książka lekarska, czyli: do okoliczności zastosowane i jaśne wykazanie, jakim sposobem

we wszystkich niebezpiecznych chorobach tak zewnętrznych, prędko powstającyych i długo trwających, jako i wewnętrznych, w niebytności lekarza, można dać potrzebną pomoc, za pośrednictwem samych tylko domowych lekarstw i diety; oprócz tego: jak postępować w zapobieganiu chorobom i w ochronianiu zdrowia. Xiążka podręczna dla każdego, a szczególniey dla obywateli, mieszkających po wsiach, i dla podróżujących. K. J. *Kiliana*. Przełożył z niemieckiego Piotr *Butkowski*. Wydanie 2gie, dozupełnione, 3 części. St. P., w druk. *Głazunowa*, 1830 r., w 12ce. Częsc I, str. 427; II, 284; III, 406. Cena 10 r.

Xiążka kieszonkowa dla chorych na podagrę i reumatyzm, zawierająca sposoby zachowania się od tych chorób i leczenia się z nich. Doktora *Diubuszeta*; przekład z franc. *Moskwa*, w druk. Instytutu ormiańskiego; 1830 r., w 12ce, str. 166. Cena 5. r.

C h e m i a.

O składzie, własności i użytku wapna chlorynowego. *Moskwa*, w druk. uniwersyteckiey, 1830 r., w 8ce str. 10.

T e c h n o l o g i a.

Geometrya i Mechanika kunsztów, rzemiosł i sztuk wyzwolonych. Dzieło Barona Karola *Dupin*; przekład z języka franc. Część I, 15 xiąg, z rysunkiem przy każdey. St. P., w druk. Departamentu medycznego M. S. W. 1830 r., Xięga I, II. III, IV, V, str. 168, z pięcią rysunków; 10 pozostałe są w druku. Cena 5 r., bez poczty; po wydrukowaniu wszystkich xiąg 15, za przesłanie dodaje się za 2 funty.

G o s p o d a r s t w o.

A. Thaera: *Zasady rozumowanego gospodarstwa wieyskiego*, z uwagami N. N. *Murawjewa* i E. *Kriuda*. Przekład S. A. *Masłowa*; wydał A. *Szirajew*; pięć części; *Moskwa*, w druk. uniwersyteckiey, 1830 r., w 4ce, Część I, str. XX—324, z 4ma rysunkami i 6ciu tablic, części: II, III, IV i V, są w druku. Cena 50 r., za przesłanie dodaje się za 15 funtów.

Instrukcya względem urządzenia i utrzymywania obory. Dzieło Nikołaja Nikołajewicza *Murawjewa; wydał A. Szirajew Moskwa*, w drukarni uniwersytetu, 1830 r., w 4ce, str. 114. Cena r. 8.

Kalendarz dla *rossyyskich gospodarzy wieyskich*, czyli: Ukaziciel zatrudnień rolniczych, ogrodniczych, i t. d. *Moskwa*, w druk. *Rieszetnikowa*, 1830 r., w 12ce, str. 82. Cena 3 r.

Naynowsze odkrycie wszystkich sekretów, odnoszących się do wszystkich w ogólności kunsztów rzemieślniczych; czyli: kompletna podręczna xiążka i t. d., z naylepszych dzieł nowych i dawnieyszych, zebrał, i naydogodnieyszym porządkiem ułożył, i z obcego języka przełożył S. P.; *Moskwa*, w druk. *Rieszetnikowa*, 1830 r., w 16ce str. XXIV-284. Cena 4 r.

Chemik, ekonom, kompanista (w dzierżawie gorzałki), praczka i rzemieślnik; czyli: odkrycie tajemnych rzeczy, odnoszących się do ekonomii domowey. Wydanie 2, *Moskwa*, w druk. *Rieszetnikowa*, 1830 r., w 12ce, str. IX—48. Cena 4 r.

Nowo-wynaleziony i doświadczony śrzodek chemiczny gaszenia zapaloney w izbach pościeli, firanek, płótna, obicia na ścianach, mebłów, i t. d., gasić sztucznem powietrzem; oraz instrukcye, jak je przysposabiać. Przekład z francuzkiego; *Moskwa*, w druk. *Siemiena*, 1830 r., w 8ce, str. 7, z rysunkiem. Cena 2 r.

Rozmaitości.

Sztuka brania wziątków. Rękopism znaleziony w papierach *Tiażałkina*, zmarłego radcy honorowego. St. P., w druk. *Grecza*, 1830 r., w 16ce, str. 74. Cena 2 r., 50 k.

Podarek przyjacielowi na Nowy Rok, czyli: bukiet z 7 kwiatów na imieniny, i niewielkie śniadanie dla głodnego (składające się z potraw na 7miu półmiskach, z przyprawami). Dzieło Teoktista *Ulegowa. Moskwa*, w druk. *Stiepanowa*, 1830 roku, w 12ce, str. 2,321. Cena 1 r. 50 k.